

Bonus rpk, WEHIKUŁ CZASU (ft. Sokół, Juras)

obserwuję dziś nowe czasy
zaserwuję ci zastrzyk prawdy
kontempluję, czuję wielkie zmiany
tak ten świat wiruje, że jestem zmieszany
przed oczami mam wspominki, kiedy w TV leciały „Muminki”
Daimos, Gigi, plus kilka innych
Ja, tak jak Tsubasa, chciałem być mistrzem piłki
robić zmyłki, siekać triki
tam, gdzie za bramki służyły śmietniki
nie do pomyślenia było wtedy, żeby chłopcy używali szminki
więcej tabu, mniej rozkminki
pełne podwórka, ławki, drinki
otwarte klatki, wszyscy się znali
na nich bezdomnie spokojnie kimali
kiedyś rodzice się mniej o nas bali
kiedyś się żeśmy na drzewa wspinali
niegdyś siniaki to były oznaki dobrej zabawy, dziś to paraliż
starsi na schodach gonili krople
odór alpagi czuć było pod oknem
dobre pamiętam te złe i te dobre strony lat 90-tych

my twardo stoimy na nogach
i wciąż unikamy mielizny
a dzisiaj tu niejedne kozak na siłę się wbija w krzywizny
na siłę pakują się w gipsy
a życie to nie są netflixy
zamawiaj wehikuł i cofaj się wstecz
naucz się życia mężczyzny
my twardo stoimy na nogach
i szybko radzimy se z lipą
a dzisiaj tu niejedne chłopak bez celu dryfuje donikąd
znamy, to nie wirtualne podwórka i ludzie w offlin-ie
zamawiaj wehikuł bo poczuć to życie
bo było tam trochę normalniej

te słowa do bitu bez kitu otwierają przejście
siadasz w wehikuł czasu, ja witam w moim mieście
przestępstw mieście, gdzie wszędzie czuć agresję
na każdym bloku po zmroku najczęściej zarabiamy pensje
śródmieście, ze zdjęciem na fejsie nie znaczysz się tu
bo nie ma smartfonów, Facenbooka, ani Internetu
cieciu, nie dygaj, choć na spacer po podwórkach
jakby ktoś pytał, mów, że jesteś od Jurka
tu pełne boiska dzieciaków i każdy jest znany z nazwiska io z pyska
tu ciężkie ma życie turysta
bo co rusz to łobuz mu kiermany fiska
tu patentów jest długa lista
tu życie ogląda się z bliska
tu zdjęcia się robi głównie rodziną
a nie z golą dupą na insta

my twardo stoimy na nogach
i wciąż unikamy mielizny
a dzisiaj tu niejedne kozak na siłę się wbija w krzywizny
na siłę pakują się w gipsy
a życie to nie są netflixy
zamawiaj wehikuł i cofaj się wstecz
naucz się życia mężczyzny
my twardo stoimy na nogach
i szybko radzimy se z lipą
a dzisiaj tu niejedne chłopak bez celu dryfuje donikąd
znamy, to nie wirtualne podwórka i ludzie w offlin-ie
zamawiaj wehikuł bo poczuć to życie
bo było tam trochę normalniej

